

## Nowatorska operacja w Gdańskiej Akademii Medycznej

**Tę operację - transmitowaną na żywo w AMG - oglądali kardiochirurdzy z całej Polski. Specjaliści 75-letniemu mężczyźnie wszczepili nową metodą zastawkę serca**

Zabieg wszczepienia bezszwowej zastawki wykonanej z końskiego worka osierdziowego przeprowadził w sobotę profesor Jerzy Sadowski z krakowskiej Kliniki Chirurgii Serca Naczyń i Transplantologii. - Nowej zastawki nie trzeba przyszywać - mówi profesor Sadowski. - Dzięki temu operacja jest krótsza. Zwykłą zastawkę wszczepia się ok. 45 minut, co od razu dyskwalifikuje najczęściej chorych pacjentów. To przełomowy krok w kardiochirurgii.

Zastawka serca to zawór, który otwiera się, aby umożliwić przepływ krwi, i zamyka, by krew nie mogła się cofnąć. Serce ludzkie ma cztery zastawki kontrolujące kierunek przepływu krwi podczas skurczu i rozkurczu. To właśnie je trzeba wymieniać, gdy zaczną szwankować - a do ich zniszczenia doprowadzić może choroba reumatyczna, zapalenie wsierdza, nawet nieleczone i powtarzające się przeziębienia. Lekarze ratują przede wszystkim własne zastawki chorych, ale jeśli nie da się tego zrobić, trzeba wszczepiać sztuczne - np. z plastiku (mają wady: trzeba przez całe życie brać leki obniżające krzepliwość krwi, delikatnie stukoczą) i zastawki biologiczne. Najmniej inwazyjna dla organizmu jest zastawka z końskiego worka osierdziowego umocowana na specjalnym rusztowaniu ze stopu niklu i tytanu. Nie wymaga przyszywania, a jej wszczepienie zajmuje zaledwie niecałą minutę.

- Zabieg nie jest skomplikowany - dodaje profesor Sadowski. - Nie trzeba otwierać klatki piersiowej i aorty, starą zastawkę usuwa się i wprowadza nową przez skórę i tętnicę. Dzięki temu tysiące pacjentów zdiagnozowanych jako śmiertelnie chorych może wrócić do zdrowia. Lekarze z gdańskiej kliniki kardiologii przygotowują się do przeprowadzania takich operacji u siebie. Na razie czas na naukę, pierwsze zabiegi mogą być wykonywane za kilkanaście miesięcy.

Alicja Katarzyńska

